Nr. 38 | Kraków, czwartek 16 lutego 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Towarzysze! Obywatele!

W niedzielę 19 lutego o godz. 10 rano

odbędzie się

w sali Teatru ludowego (Raiska)

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) Nowe ciężary wojskowe a klasa pracująca.
2) Walka z klerykalizmem.
Referent poseł D a s z y ń s k i.

Towarzysze i Towarzyszki! Wobec grożącego podwyższenia podatków na wojsko i nowe okręty wojenne o **100 milionów koron rocznie**, — wobec zuchwałości, z jaką **klerykalizm** występuje obecnie w obronie autorytetu **„Mojej baby“**, — przybądźcie na to zgromadzenie jaknajliczniej!

Krakowski komitet P. P. S. D.

Dwaj prezesi.

W dniu 3 czerwca 1549 r. u Franciszkanów na wiecu strejkującej młodzieży uniwersytetu krakowskiego przemawiał kasztelan krakowski Jan T a r n o w s k i. Wygłosił serdeczne przemówienie do młodzieży, obiecując jej ukaranie władz, które stronniczością swą i wzywaniem policyi przeciw młodzieży wzburzyły ją i do strejku uniwersyteckiego pchnęły.

W dniu 12 lutego 1911 r. w sali „Sokoła“ przemawiał do zebranej za zaproszeniami publiczności hr. Stanisław T a r n o w s k i. Wygłosił pełne kłamstw i oszczerstw przemówienie, podburzające przeciw młodzieży uniwersytetu krakowskiego, spotwarzające tę polską młodzież jako narzędzie „nieprzyjaciela zewnętrznego“.

Jak ongiś ks. Zygmunt Golian podburzał najciemniejsze żywioły w Krakowie przeciw młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego, tak dziś czyni to samo były profesor tegoż uniwersytetu, prezes Akademii Umiejętności.

Niesłychane rzeczy wygadywano na owym wiecu, urządzonym przez klerykałów za zaproszeniami w ubiegłą niedzielę w sali „Sokoła“. Niejaki Magiera, pono profesor gimnazyalny, wygadywał, że „Nowoje Wremia“ i „Koelnische Zeitung“ napisały artykuły o strejku studentów krakowskich, w czem dowód, że strejk ten jest robotą wrogów polskości.

I publiczność klerykalna słuchała nabożnie tych bredni...

I słuchała równie nabożnie, gdy mówił do niej drugi prezes. Albowiem obok prezesa Akademii Umiejętności stanął na trybunie prezes stowarzyszenia stróżów katolickich.

Dobrało się dwóch prezesów: T a r n o w s k i i G o ł ą b. Wart jeden drugiego. Czcigodny prezes Akademii Umiejętności szczuł przeciw akademikom krakowskim, a czcigodny prezes stowarzyszenia katolickich stróżów wytłomaczył myśl swego swego kolegi wyraźniej: „Wyrzucić tych łajdaków“.

A zebrana kołtunerya przyklaskiwała obydwu prezesom i czytała z równem nabożeństwem rozdawaną jej odezwę hr. Jerzego M o s z y ń s k i e g o, maniackiego fanatyka w plwaniu na powstanie narodowe z r. 1863, czarno-żółtego patryoty austryackiego, któremu nawet stańczycy jeszcze za mało są czarno-żółci...

Wypisuje on w tej odezwie nadzwyczajne brednie i oszczerstwa: że strejk na uniwersytecie jest dalszym ciągiem roboty Murawiewa i Katkowa, że Daszyński w usługach żydowstwa berlińskiego i wiedeńskiego podcina przemysł polski, że trzeba oddzielić kąkol od pszenicy, czyli, jak to wyraźniej powiedział szanowny prezes Gołąb, „wyrzucić tych łajdaków!“

Ten stek oszczerstw, osłoniętych autorytetem dwóch prezesów (prezesa Akademii Umiejętności i prezesa stróżów katolickich), ma na celu zapewnić „Mojej babie“ tryumf nad zdrowym rozsądkiem, prawdą, uczciwością.

Ale na szczęście minęły już czasy ks. Goliana! Dziś już nawet zjednoczeni prezesi Akademii Umiejętności i katolickich stróżów nie zdołają w Krakowie zasłonić słońca nauki sutanną ks. Zimmermanna i spódnicą jego baby...

Bienerth i Petelenz.

Armia austryacko-węgierska nietylko na placu b o j u okazywała się dzielną — w odwrocie, ale także w p o k o j u nie może obejść się bez pomocy „cywilów“. Generał minister wojny z całym sztabem generałów i admirałów sam uznał się za słabym do „przekonania“ delegacyi o konieczności wydatków na okręty i reformy, to też w pomoc pospieszyli mu ministrowie cywilni B i e n e r t h i M e y e r, a za nimi na ochotnika pognał poseł z Wesołej p. P e t e l e n z, który pozazdrościł laurów generałowi lądowemu p. Kozłowskiemu (jako referentowi ordinarium wojskowego) i „wyspecyalizował“ się w marynarce.

Po ministrze skarbu Meyerze, który z miną przebywającego w obłokach uczonego do wodził, że skarb austryacki przecież jest w stanie pokryć nowe wydatki, choćby w formie pożyczek, wyruszył przed delegacye bar. B i e n e r t h i w onegdajszej swej mowie dał delegatom lekcyę poglądową, jak wysoko on ceni ich znajomość rzeczy i ich prawo do kontroli.

„Po co panowie macie trudzić się skreśleniami, kiedy my już to zrobiliśmy? — za pytuje p. Bienerth. Odnosi on to do tego, że — jak już przed nim generał S c h ö n a i c h wywodził — pierwotne żądania wojskowe — bez marynarki — wynosiły 475 milionów, a rządy austryacki i węgierski ograniczyły je do 200 milionów. Jeżeli więc „ojcowski“ rząd tak dba o interesy opodatkowanych obywateli, to dalsza troska delegatów jest zupełnie zbyteczna i powinni oni bez bliższego badania uchwalić „okrojone“ żądania.

Może być, że rządy Bienertha i Khuena są tak dbałe o finanse zarządzanych przez nich państw, ale z drugiej strony gdzie jest gwarancya, że zarząd wojskowy zadowoli się tem, co mu oba rządy przyznały i co delegacye niezawodnie uchwalą? Wszak bar. B i e n e r t h sam przyznał, że w powyższych 200 milionach mieści się pokrycie na c o r o c z n e p r z e k r o c z e n i a b u d ż e t u w o j s k o w e g o dochodzące do 25 milionów rocznie i mimo przyrzeczeń generałów nikt się nie łudzi, jakoby w przyszłości takie przekroczenia były wykluczone. W dodatku bar. Bienerth zupełnie pominął żądanie 312 milionów na marynarkę, bo to należy przed inne forum, do komisyi marynarki, gdzie na „usprawiedliwienie“ tego wydatku będzie naprowadzał podobne „argumenty“.

Dlaczego jednak bar. Bienerth, którego siła wobec parlamentu leży właśnie w tem, że bez szemrania wszystkie żądania wojskowe „najwyższych sfer“, ma się [illegible] niemożnością finansową państwa, kiedy delegaci, powołani do obrony interesów ludności, tego nie robią? Klasycznym przykładem tego pokornego chylenia głowy wobec bezwstydnych żądań wojskowych jest wczorajsza mowa p. P e t e l e n z a. Pan ten, który z zeszłorocznej sesyi delegacyjnej wyniósł sławę „admirała“, w tej sesyi chce też odznaczyć się na lądzie i palnął sobie mówkę, z za której osłonek i zastrzeżeń wyziera nie przekonana chęć uchwalenia wszystkiego. P. P e t e l e n z mówił o „dokładnem zbadaniu“ preliminarza wojskowego, ale n i e mówił o zamiarze skreślenia; mówił o „szeregu warunków“, ale nie powiedział, że w razie niespełnienia tych warunków odmówi swego głosu żądaniom wojskowym; mówił o „podniesieniu ekonomicznego położenia ludności“, ale n i e mówił, że o b e c n e położenie ekonomiczne ludności nie wytrzyma nowych ciężarów; mówił wkońcu o kanałach i kolejach lokalnych, ale n i e powiedział, że za lekceważenie w tym kierunku interesów Galicyi nie uchwali nowych setek milionów na armię i flotę.

Tego wszystkiego poseł krakowski nie powiedział, natomiast oświadczył, że „p o s ł o w i e b ę d ą z a p e w n e p r z e d s w o i m i w y b o r c a m i b r o n i ć ż ą d a ń s i ł y z b r o j n e j, bo uznają je za konieczne wobec zbrojeń, odbywających się na całym świecie; trudno im jednak będzie odpowiedzieć na pytanie wyborców, co przynoszą pozytywnego“.

A więc p. Petelenz ma zamiar stanąć przed swymi wyborcami i przekonywać ich o konieczności wydatku 500 milionów na armię i flotę. P r z y j m u j e m y t o d o w i a d o m o ś c i i czekamy spełnienia tego przyrzeczenia, pewni, że wyborcy krakowscy należycie ocenią to „poświęcenie“ swego wybrańca.

Odpowiedź zresztą dał już p. Petelenz sam wskazując na to, że na zapytanie wyborców, co im przynosi p o z y t y w n e g o, będzie musiał odpowiedzieć, że nie przynosi — n i c.

Zimmermanniada.

Winszujemy taktu!

„N. Reforma“ podaje, iż telegram hołdowniczy do ministra Stürgkha podpisało na siu dwudziestu kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego — 74 p r o f e s o r ó w wraz z **rektorem** i d z i e k a n a m i czterech wydziałów.

Śledztwo dyscyplinarne przeciw policyi krakowskiej.

W tych dniach zjeżdża do Krakowa wyższy urzędnik z namiestnictwa w sprawie przeprowadzenia śledztwa przeciw urzędnikom policyjnym, którzy pełnili służbę przed bramami uniwersytetu, a którzy obwinieni są o to, że nie chcieli doprowadzić do niepotrzebnego rozlewu krwi...

Listy warszawskie.

Warszawa, 10 lutego.

Strejk aptekarski. — Z praktyki „Ochrany“.

Jak to było do przewidzenia, stosunek władz policyjnych do strejku pomocników aptekarskich był bardzo niedługo neutralny. Z chwilą, kiedy rozszerzył się z Łodzi i Częstochowy na Piotrków, Radomsk, Zawiercie, Sosnowiec i Będzin, ogarniając całą gubernię piotrkowską, władze rosyjskie opuściły stanowisko wyczekujące. Naczelnik „Ochrany“ w Łodzi wezwał delegatów strejkujących i z całą stanowczością zapowiedział im, że strejku nie będzie tolerował i że zmusi po-

PROF. DR A. SKORSKI.

Pierwotne źródło Plemienia Kadłubka.

(Dawny przyczynek do obecnego sporu o biskupa Stanisława).

*)

„Błędnem założeniem „Zatargu“ — jest zdaniem Smolki — z g ó r y p o w z i ę t e przekonanie, że należy wykazać związek pragmatyczny pomiędzy katastrofą r. 1079 a całym przebiegiem współczesnych kościelno-politycznych walk na Zachodzie pomiędzy Henrykiem IV a Grzegorzem VII... Krotoski w ciągu pracy nabywa n i e u z a s a d n i o n e j w i a r y w swoje k o n s t r u k c y e, traktując je jako f a k t a, i operuje tymi rzekomymi faktami w popieraniu n o w y c h k o n s t r u k c y j, które znów nabierają w jego oczach w a r t o ś c i f a k t ó w“. Z tego powodu żałuje prof. Smolka, że autor swoje spostrzeżenia, odnoszące się do literatury t. zw. sporu o inwestyturę, „u t o p i ł w rozprawie o św. Stanisławie“. („Dyskusya“, str. 109—10, uwaga).

Podobnemi uwagami z zakresu poważnej metodologii pocieszał prof. Smolka nieubłaganego krytyka naszego, gdy z okazyi wspomnianej już polemiki z prof. Abrahamem, robiąc rachunek sumienia, objawił publicznie swój żal z powodu widocznego „lekceważenia“, jakiem cały szereg jego prac o kwestyi św. Stanisława dotknięty został! („Kwart. hist.“, t. 23, str. 490).

W obozie obrońców biskupa uważać go mają mimo partyjnych względów przecież za liberała, bo cuda zbyt trzeźwo osądza; przeciwny zaś obóz zapatruje się sceptycznie na naukowe jego stanowisko i boi się zjadliwego jego pióra.

Jeżeli więc dr Krotoski istotnie był w kłopocie, jak prześliznąć się przez te dwa wrogie żywioły, należało jeszcze wstrzymać się z ostateczną redakcyą swoich poglądów. Tymczasem byłby się może zjawił ów wyglądany i pożądany tak przez p. Krotoskiego „Koryfeusz“ w dziedzinie badań historycznych, którby w miejsce dotychczasowych „skompromitowanych“ młodych adeptów nauki wziął się na seryo do rozwiązania kwestyi św. Stanisława. Ale nasz krytyczny historyk sam zapragnął laurów takiego Koryfeusza, więc dowiedziawszy się już z „Kościoła katedralnego w Krakowie“ (1900), że Wojciechowski coś knuje przeciwko tradycyi, domyślając się buntu Władysława Hermana z współudziałem Stanisława na niekorzyść króla Bolesława, policzył to śmiałe twierdzenie niestrudzonego badacza na karb nieszczęsnego „wpływu wrogiej biskupowi kampanii młodych“ („Źródła“, 1902, str. 11), z pośród których szczególniej nieodżałowanej pamięci M. Gumplowicza o „barwie radykalno-socyalistycznej“ strawić nie mógł — i zmierzał co rychlej do ukończenia swego „Zatargu“. Jak ta tylkoże tnie już odgrzewana próba wytłomaczenia konfliktu biskupa z królem analogią współczesnej walki o inwestyturę na Zachodzie wypadła, słyszeliśmy już od prof. Smolki. Wiemy zaś także, jak się zachował wobec wystąpienia prof. Wojciechowskiego, który mu się należycie odwdzięczył na końcu „Plemienia“.

V.

Niepodobna wszakże nie zwrócić uwagi na jeden ważniejszy szczegół ze sławnego „zagajenia“ „Dyskusyi“, albowiem grono dyskutujących założyło przeciw temu milczące tylko — veto! Dr Krotoski zarzuca Wojciechowskiemu z jednej strony, że „przejść do porządku dziennego nad tem, co Kadłubek pisze, jest błędem przeciwko metodzie (!) historycznej“, z drugiej zaś utrzymuje, że „zarzucać *pia fraus* jednemu z najszlachetniejszych biskupów średniowiecza b e z d o w o d ó w jest co najmniej grzechem przeciwko psychologii ludzkiej“ (str. 6). Wiemy już, jak te zarzuty zmodyfikować należy, żeby się rzeczywiście do prof. Wojciechowskiego odnosić i „najsłabszą stroną“ jego badania stanowić mogły. Mówiliśmy także już i o tem, iż Krotoski nie próbował nawet naukowo udowodnić, jakoby „wystąpienie skrajnych zwolenników Gallowych przeciw wiarogodności wersyi Kadłubkowej, a mianowicie d o w o d y Skorskiego i Stefczyka na tak kruchych spoczywały podstawach, że nie mogą być na seryo traktowane“. („Źródła“, str. 5). Z tego powodu mogę całkiem śmiało przedstawić jeszcze pokrótce dalszą genezę opowieści Kadłubka, przyczem nie omieszkam odsłonić parę stycznych punktów pomiędzy dawnem mojem zapatrywaniem a dzisiejszymi poglądami Wojciechowskiego w kwestyi prawdomówności tego kronikarza.

Zbadane poprzednio opowiadanie mistrza Wincentego, sporządzone zwykłym sposobem kompilatorskim, wymagało potem wprowadzenia w akcyę biskupa i uniewinnienia go wobec zarzutów Galla. Wmieszanie się Stanisława w sprawę rzekomych okrucieństw królewskich — pisałem w „Tygodniku“ str. 132 — musiał Kadłubek tak przedstawić, aby żadną miarą nie przekraczało kompetencyi władzy kapłańskiej. Czuwać nad wiarą i moralnością wiernych, a za bogobojne i prawowierne życie obiecywać im nagrodę niemylną po śmierci — te momenty należały zawsze do urzędowego niejako zakresu działania przedstawicieli Kościoła.

Jeżeli tedy Stanisław miał zostać niewinnym męczennikiem — wypadało Bolesławowi najpierw zejść z drogi cnotliwego życia, potem popaść w szał zemsty, a wreszcie na poddanych swych dopuszczać się niesłychanych okrucieństw. Inaczej biskup nie miałby tu ani obowiązku, ani prawa głosu. Oprócz samego Kadłubka pojęli to bardzo dobrze i następni kronikarze; dlatego krocząc drogą przezeń wskazaną — bo innych źródeł wcześniejszych nie było i nie masz — stokroć większe jeszcze czynią króla tyranem, a Długosz rzecz doprowadza do — ostateczności. (C. d. n.).

mocników aptekarskich do pracy. Gdy te „perswazye“ nie poskutkowały, rozpoczęły się aresztowania wśród strejkujących. Do dnia wczorajszego aresztowano około 30 pomocników aptekarskich.

Ma się rozumieć, że w takich warunkach strejk — nawet tak doskonale zorganizowany, jak aptekarski — musi być zakończony przegraną. Rząd rosyjski staje na każdym kroku w obronie „ładu i porządku“ kapitalistycznego i dopóki siła tego rządu będzie ciążyła nad całem naszem życiem społecznem, nie może być mowy o trwałych zdobyczach ekonomicznych. Świadomość tego musi ogarniać coraz szersze masy pracujących, przygotowując grunt dla przyszłych walk rewolucyjnych.

Wiecie już zapewne o sensacyjnem aresztowaniu kilkudziesięciu przedstawicieli inteligencyi warszawskiej w mieszkaniu adwokata Patka. Aresztowania te odbyły się w następujących okolicznościach.

Ponieważ walka młodzieży krakowskiej z zakusami klerykalizmu wojującego budzi tu ogromne zainteresowanie, przeto w salonie mecenasa Patka miało się odbyć zebranie, na którem sprawę tę chciano omówić wszechstronnie. Zebrania tego, jako nie mającego nic wspólnego ze sprawami politycznemi zaboru rosyjskiego, nie trzymano w tajemnicy, zapraszano też na nie drogą telefoniczną. Ale telefon w Warszawie jest rzeczą dość niebezpieczną i rozmowę o „zebraniu u Patka“ podsłuchał jakiś agent „Ochrany“. A ponieważ sam już wyraz „zebranie“ w konstytucyjnej Rosyi jest nader podejrzany, przeto „Ochrana“ postanowiła zdobyć nowe wawrzyny. I oto po godzinie 10 rotmistrz żandarmeryi Sizych wraz z owym agentem („Mikołajem Iwanowiczem“) i w asystencyi policyi nawiedzili mieszkanie p. Patka. Spisano nazwiska wszystkich obecnych, poczem odwożono ich po kolei do mieszkań, gdzie przeprowadzano rewizye. Ponieważ zaś prawie wszyscy zebrani — byli to spokojni pedecy, więc nic u nich naturalnie nie znaleziono. To też poprzestano na rewizyi i tylko p. S. Sempołowską zatrzymano na jeden dzień.

Z jaką bezczelnością postępuje sobie żandarmerya, najlepiej świadczy następujący epizod powyższego zajścia. Podczas indagacyi, odbywanej u p. Patka, zgłosiła się telefonicznie jedna z klientek tego ostatniego. Rotmistrz Sizych poprosił ją w imieniu p. Patka, aby się zgłosiła nieco później. Gdy się to stało, poprosił ją — znowuż w imieniu p. Patka — aby natychmiast doń przybyła. Zdziwionej, że adwokat może pragnąć ją widzieć o tak spóźnionej porze, tenże rotmistrz Sizych wytłómaczył, że sprawa jest o tyle ważna, iż zjawienie się jej osobiste jest konieczne. Nie podejrzewając żadnego podstępu, niewiasta przyjechała do p. Patka, no i została przytrzymana i puszczona dopiero po przeprowadzeniu u niej rewizyi. *Swój.*

Wybory sejmowe na Bukowinie.

Czerniowce, 10 lutego.

Z początkiem kwietnia odbędą się wybory do sejmu bukowińskiego na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, która wprowadziła kuryę powszechną, oraz kataster narodowy. Kurya powszechna podzielona jest na 4 grupy narodowościowe (żydowsko-niemiecka, ruska, rumuńska i polska), z których każda wybiera osobno posłów. Polacy otrzymali w kuryi powszechnej tylko jeden mandat. W kuryi powszechnej rozegra się prawdziwa i zacięta walka wyborcza, gdyż w niej kandydują socyalni demokraci. Dotychczas postawiono następujące kandydatury socyalistyczne w kuryi powszechnej: w grupie żydowsko-niemieckiej w okręgu Czerniowce, Radowce, Suczawa, Seret, Gurahumora, Kimpolung, Storozynec, Wiżnica, Dorna Watra i Kocman: tow. Franciszek Zeplichal; w grupie ruskiej w okręgu Czerniowce, Kocman, Wiżnica, Radowce, Seret i Storozynec: tow. Mikołaj Hawryszczuk; w okręgu wiejskim Kocman i Sadagóra: tow. Tymoteusz Korejczuk; w okręgu wiejskim Czerniowce, Seret, Bojan, Radowce, Suczawa, Solka i Gurahumora: tow. Mikołaj Hawryszczuk; w grupie rumuńskiej w okręgu Czerniowce, Radowce, Suczawa i Seret: tow. Jerzy Grigorovici, poseł do parlamentu; w grupie polskiej w okręgu obejmującym całą Bukowinę: tow. Henryk Oppitz, maszynista kolejowy w Czerniowcach.

Prócz tego w kuryi miast w grupie żydowsko-niemieckiej w okręgu Radowce, Suczawa, Seret, Storozynec, Gurahumora, Kimpolung, Wiżnica, Dorna Watra i Kocman kandyduje tow. dr Baruch Schaffer, wiceburmistrz Suczawy.

Polską kandydaturę tow. Oppitza uchwaliło wśród oklasków polskie zgromadzenie socyalistyczne w Czerniowcach, odbyte 5 b. m. wśród licznego udziału szczególnie kolejarzy. Na zgromadzeniu tem przewodniczył tow. Kamiński, a przemawiali kandydat tow. Oppitz, oraz tow. Kobak ze Stanisławowa. Agitacyę za tą kandydaturą prowadzić będzie tow. Kaczanowski ze Lwowa, który przemawiać będzie na 12 zgromadzeniach wyborczych.

Polska kandydatura socyalistyczna ma wielkie szanse powodzenia, gdyż tutejsza ludność składa się z robotników, rzemieślników, którzy dość już mają polityki egoistycznej jedynych reprezentantów polskości, posłów polskich z kuryi wielkiej własności.

Ludność polska nie może też iść na lep frazesów wszechpolskich, które jedynie szkodę przyniosły nietylko robotnikom, lecz także sprawom polskim.

Zdobycie polskiego szkolnictwa ludowego, tak marnie dotychczas wegietującego, będzie jednem z zadań posła polskiego z kuryi powszechnej.

Walka wyborcza zapowiada się gorąco, a będzie ona tem ważniejsza, że po raz pierwszy występuje do walki polska klasa pracująca, zorganizowana w stronnictwie socyalistycznem.

Proces studentów ruskich.

Lwów, 15 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o godz. 1 polecił przewodniczący protokolantowi odczytanie aktu oskarżenia.

Dr Kos postawił formalny wniosek, aby akt oskarżenia odczytany był także w języku ruskim i zaprotestował przeciw wygotowaniu aktu oskarżenia w języku polskim, twierdząc, że było to naruszeniem ustawy.

Przewodniczący odpowiedział, że według ustawy o postępowaniu karnem akt oskarżenia ma być w zupełności odczytany, a ponieważ jest on w języku polskim i ruskim wygotowany jako oryginał, więc musi być tak odczytany.

Obrońca zażądał uchwały trybunału.

Trybunał zatwierdził zarządzenie przewodniczącego.

W tej chwili wszyscy obrońcy i oskarżeni powstali z miejsc i opuścili salę, a oskarżony Ochrymowicz podszedł do przewodniczącego i w imieniu wszystkich oskarżonych oznajmił, że na czas odczytywania aktu oskarżenia po polsku wychodzą z sali.

Prokurator wniósł, aby przez ten czas trybunał przeprowadzał rozprawę w zaoczności.

Trybunał to uchwalił i przy pustych ławkach oskarżonych rozpoczęto czytać akt oskarżenia.

Odczytywanie aktu oskarżenia w języku polskim trwało do godziny 2 45. Przed samym końcem polskiego tekstu powrócili obrońcy i oskarżeni do sali. Przybyli również nieobecni dotąd oskarżeni Białohołowka i Harasymow, od których przewodniczący odebrał dodatkowo generalia.

O godzinie 3 rozpoczęło się odczytywanie aktu oskarżenia w języku ruskim, co trwało do godziny 5 min. 10 po południu, poczem z powodu święta ruskiego naznaczył przewodniczący rozprawę na czwartek, godz. 9 rano.

Precz z Piątkiewiczem!

Z Drohobycza piszą nam: Przed ośmiu miesiącami nastąpiła zmiana w kierownictwie w drohobyckiem starostwie. Nie została ona spowodowaną przez stosunki natury publicznej powiatu, któreby wymagały zmiany kierunku, lecz jedynie przez to, że poprzedni starosta objął inny, bardziej odpowiedzialny urząd. Zdawałoby się wobec tego, że w kierunku rządów w powiecie powinna być pewna ciągłość, zapewniająca ludności spokój i stały, swobodny rozwój ekonomiczny. — W państwie konstytucyjnem bowiem nie decydują o losach ludności osoby urzędników, lecz jedynie i wyłącznie ustawy. Jest to tak oczywistem, że p. Piątkiewicz, obejmując rządy, sam publicznie oświadczył: „Było dobrze, pragnę spokoju — nic zmieniać nie będę“. To oświadczenie jednak było tylko zachowaniem pewnego zewnętrznego decorum; czyny na każdym kroku stawały w sprzeczności z tem oświadczeniem. W pierwszych dniach objęcia urzędowania przez nowego starostę — zwołane zgromadzenie w Borysławiu zostało zakazane z powodu... wąglika.

W ciągu trzech lat mieszkańcy powiatu drohobyckiego swobodnie korzystali z zagwarantowanych im przez konstytucyę praw; zbierali się i naradzali bez jakichkolwiek przeszkód nad swojemi potrzebami — żadnych ekscesów to nie wywoływało. Dopiero p. Piątkiewicz rozpoczął nową erę — jego zakaz, wywołując powszechne oburzenie, spowodował żywiołowy protest: zgromadzenie mimo zakazu się odbyło, a przysłana przez starostę żandarmerya musiała się cofnąć przed groźną postawą robotników.

Już ten fakt zwrócił uwagę wszystkich na nowy kurs w starostwie i mimo tłumaczenia się p. Piątkiewicza, iż wynaleziono „wąglik“ podczas jego nieobecności, że on odpowiedzialności zań nie chce wziąć — na system rządów to nie wpłynęło. Świadczy to o tem że mimo, iż p. Piątkiewicz oficyalnie rządzi powiatem, to nim nieoficyalnie rządzą... doradcy.

Ciemne żywioły, które w ciągu trzech lat znikły z widowni życia publicznego, naraz jak na skinienie różczki czarodziejskiej zaczęły podnosić głowy z błota i węszyć żer. Starosta został w zupełności usidłany przez te żywioły i stał się literalnie bezwolnym manekinem w ich rękach. Następował jeden gwałt za drugim. Gdy weszła w życie ustawa o zamykaniu sklepów o godz. 8 wieczorem, to stróż i wykonawca tego prawa — rozdawał koncesye na trzymanie wody sodowej sklepom bławatnym i handlom papieru. Gdy zainteresowani handlowcy demonstracyj nie upomnieli się o swoje prawa — ku obronie gwałcenia ustawy wysłano policyę i żandarmeryę, a słynnym bałagułom drohobyckim kazano gonić po rynku, by rozpędzić tłumy.

Za podszeptem swych doradców, jakoby Królewiacy zatrudnieni w zagłębiu borysławskiem byli tylko czynnikiem, który powoduje stałe wrzenie wśród robotników, postanowił p. Piątkiewicz usunąć ich ze swego powiatu. Dokonano licznych rewizyj, aresztowań, wytoczono procesy. Lecz wszystkich pociągniętych przez p. Piątkiewicza do odpowiedzialności sądy stale uniewinniały.

To go jednak nie zraziło do jego doradców. Przeciwnie, za ich poradą, chcąc mieć pod ręką świadków do „wszystkiego“, zaczyna się otaczać zgrają rozmaitych przedstawicieli mętów społecznych, potrzebną mu do zwalczania dążeń klasy robotniczej. Robotnicy bowiem, którzy jedyni w sposób stanowczy w powiecie żądają swobody, światła i kultury, muszą być z natury rzeczy znienawidzeni przez klikę rządzącą starostą.

Rozpoczyna się akcya przeciw ośmiogodzinnej szychcie w przemyśle naftowym — bezprzykładny w swojem bezprawiu gwałt popełniony na Kasie chorych w celu rzucenia oszczerstwa na mężów zaufania robotników — zakazywanie zebrań, aresztowania robotników na ulicach, mobilizowanie wojska i trzymanie go w pogotowiu w wagonach w Stryju, doniesienia karne do sądów o wywołane przez niego samego gwałty publiczne... A gdy te mija celu i robotnicy zdobywają upragnioną reformę — traci Piątkiewicz grunt pod nogami. Nafciarze go opuszczają. Jak chorągiewka na dachu skłania się to w jedną, to w drugą stronę, zależnie od tego, kto mu w danej chwili co podszepnie.

Dziś urządza przy pomocy 40 żandarmów, sprowadzonych z całej Galicyi, pogrom lebaków, rozbijając tłocznie, zasypując zbiorniki z ropą, a skarżącym się biednym żydom [illegible] radzi emigrować do Ameryki. Jutro każe wykonywać odbiór ropy w Tow. rurociągowem Thurn i Taxis pod osłoną żandarmów. Innego znów dnia gwałci prawa Rusinów podczas prac przygotowawczych przy konskrypcyi, a koło 1000 żydów, zaznaczających swą narodowość żydowską podczas spisu ludności, wyznacza karę po 40 koron lub cztery dni aresztu. Syonistom grozi za działalność w powyższym kierunku rozwiązaniem stowarzyszeń... Brnąc coraz głębiej w tem błocie, staje się narzędziem jednej kliki przeciwko drugiej; cała jego działalność koncentruje się na tej walce klik pomiędzy sobą, a właściwa praca administracyi powiatu jest na każdem polu zabagniona.

Sprawy natury ekonomicznej i kulturalnej zalegają miesiącami. Każdy poszczególny referent starostwa rządzi się bez wszelkiej myśli, planu i kontroli. Dochodzi do tego, że referentem spraw Kasy chorych w starostwie jest komisarz rządowy w Kasie chorych, a więc dozoruje sam prawidłowości swoich czynności, których szczytem było prowadzenie śledztwa dyscyplinarnego przeciwko sobie samemu.. Dostęp i protekcyę do referenta przemysłowego wyrabia za odpowiedniem wynagrodzeniem propinator z poprzedniego miejsca jego służby. Inny znów referent, chcąc wymódz na poddanym rosyjskim „dobrowolny“ wyjazd, grozi zakomunikowaniem konsulatowi rosyjskiemu, iż znaleziono u niego socyalistyczny miesięcznik „Kampf“.

To chyba wystarcza! Kompletna dezorganizacya urzędu, gwałcenie praw autonomicznych instytucyi, wprowadzanie komisarzy rządowych i nadawanie tych funkcyj swoim urzędnikom w celu zwiększenia ich dochodów! Wzrastający z dniem każdym brak poczucia prawa, demoralizacya publicznego życia — korupcya, fałszywe denuncyacye z jednej strony, wzmagające się oburzenie i niezadowolenie krzywdzonych, coraz bardziej groźne, z drugiej. Oto wierny obraz obecnego stanu w najbogatszym powiecie kraju.

Tak urzęduje p. Piątkiewicz, a mieszkańcom zdaje się, że wypuszczono z Kulparkowa starego Bobrzyńskiego.

Sprawy partyjne.

Posiedzenie zarządu partyjnego. W niedzielę 12 lutego obradował w Krakowie zarząd polskiej partyi socyalno demokratycznej Galicyi i Śląska. Obrady te trwały przez cały dzień. Omawiano cały szereg spraw i przyjęto odpowiednie rezolucye. Między innemi poruszono także sprawę budowy dróg wodnych. Odnośna uchwała brzmi:

„Zarząd P. P. S. D. uchwala, żeby polscy posłowie socyalno-demokratyczni, w połączeniu z całym związkiem posłów socyalno-demokratycznych, podjęli energiczną akcyę parlamentarną w sprawie wykonania ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901, także i w tym kierunku, aby zdemaskować kłamliwą politykę Koła polskiego, zaprzepaszczającą budowę kanałów, a przybierającą pozory zwolenników budowy dróg wodnych.

Poza parlamentem należy uświadomić szerokie warstwy społeczeństwa polskiego o konieczności ustawy z r. 1901.

Nadto należy popierać w społeczeństwie polskiem wszelkie rzetelne dążenia do wykonania tej ustawy i wszelkie dążenia demaskujące jawną zdradę pewnych stronnictw Koła w sprawie dróg wodnych lub karygodne zaniedbanie innych stronnictw w sprawie żywotnych interesów kraju naszego“.

W dalszym ciągu omawiano też sprawę czeskiego separatyzmu, przyjmując między innemi rezolucye:

1) „Zarząd P. P. S. D. na posiedzeniu dnia 12 lutego 1911 r. zajmował się między innemi szerzonemi przez czeskich towarzyszy pogłoskami o separatystycznych dążnościach P. P. S. D. w ruchu zawodowym.

Zarząd P. P. S. D. protestuje przeciwko operowaniu podobnemi pogłoskami i oświadcza, iż jak przedtem tak i nadal stoi na zasadzie międzynarodowej centralnej organizacyi zawodowej“.

2) „Zarząd P. P. S. D. uważa wystąpienie posła Pospiszila przeciwko interpelacyi Daszyńskiego i towarzyszy, stwierdzającej krzywdę, dokonaną przez burżuazyę czeską i niemiecką na proletaryacie polskim, przy spisie ludności na Śląsku, za niegodne socyalisty“.

Kongres partyjny uchwalono zwołać na Zielone Święta. Oznaczenie miejsca kongresu pozostawiono komitetowi wykonawczemu.

Doroczne zgromadzenie partyjne w Przemyślu. Doroczne walne zgromadzenie członków polskiej partyi socyalno demokratycznej odbyło się w poniedziałek 6 lutego b. r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Słowackiego l. 15. Wielka sala i przyległe ubikacye wypełniły się mnóstwem towarzyszów partyjnych, do których wygłosił krótkie zagajenie obrad przewodniczący ustępującego komitetu partyjnego tow. Józef Szlam.

Następnie przyjęli zgromadzeni do wiadomości protokół z ostatniego dorocznego zgromadzenia partyjnego, odczytany przez sekretarza komitetu tow. A. Mandla.

Potem nastąpiły sprawozdania z działalności i stanu partyi w r. 1910.

I. Celem wygłoszenia sprawozdania z ruchu politycznego, zawodowego i oświatowego zabrał głos referent komitetu miejscowego tow. Aleksander Mandel, który w godzinę trwającem przemówieniu treściwie, posługując się materyałem cyfrowym, przedstawił zgromadzonym działalność partyi w dziedzinie politycznej, kulturalnej i organizacyi zawodowej. Zgromadzeń publicznych i poufnych (politycznych i zawodowych) w lokalach przy ul. Słowackiego l. 15 oraz w dwu innych lokalach stowarzyszeń zawodowych odbyło się w roku sprawozdawczym 179, odczytów poufnych i za zaproszeniami 52. Ogólna liczba słuchaczów na naszych zgromadzeniach wynosiła 25 653, na odczytach 7055.

Pod patronatem naszym znajdują się trzy biblioteki, z których najlepiej zaopatrzona jest książnica kolejarzy. Bibliotekę główną w ciągu roku powiększono również o znaczną ilość książek.

Gazet i czasopism w lokalu głównym dla towarzyszów partyjnych mamy 19 o rozmaitem politycznem zabarwieniu.

Dzienników, tygodników, broszur i odezw partyjnych rozpowszechniono w roku sprawozdawczym ogółem 78.320 egzemplarzy.

Następnie omówił tow. Mandel stosunek nasz do „politycznego otoczenia“ w Przemyślu, stan instytucyj partyjnych, udział partyi w uroczystościach i manifestacyach proletaryackich (1 maja obchód na górze Zamkowej, pogrzeb kolejarza F. Buczyńskiego, jubileusz ku czci Limanowskiego, odsłonięcie pomnika Witolda Regera), poczem poświęcił końcowe uwagi swego referatu omówieniu sytuacyi związków zawodowych (centralnych, krajowych i miejscowych). Liczba grup centralnych, stacyj płatniczych oraz stowarzyszeń krajowych i miejscowych wynosi 14. Walk ekonomicznych przeprowadzono trzy, prócz tego jednę demonstracyę w permanencyi przez siedem wieczorów.

Wspomniawszy o „karnawale partyjnym“, o zjazdach i konferencyach oraz prześladowaniach, których ofiarą padli towarzysze: Józef Wątróbski, Ignacy Mazurkiewicz i Ign. Dawidowicz, skazani na kary sądowe — zakończył tow. Mande

swoje wyczerpujące sprawozdanie o najważniejszych dziedzinach pracy partyjnej.

W dyskusyi zabierali głos tow. Wład. Końśki, L. Grosfelt, A. Wiskel, K. Korski.

Nastąpiły dalsze sprawozdania:

II. O stanie „Robotniczej spółki oszczędności i pożyczek“ referował członek dyrekcyi tow. Jan Bittmar. Rozwój tej instytucyi, oddającej znaczne usługi biednej ludności, jest pomyślnym. W dyskusyi zabierali głos tow. dr J. Mantel, L. Przeorski i inni.

III. Referat o „Piekarni robotniczej“ wygłosił tow. J. Siegman, stwierdzając, że przedsiębiorstwo wykazuje rozwój normalny. W dyskusyi przemawiali tow. Jachimecki i Zagrodzki, wzywając do energicznego poparcia piekarni, będącej solą w oku dla rozmaitych jawnych i maskowanych wrogów klasy robotniczej, którzy rozpowszechniają o piekarni potworne oszczerstwa i intryganckie wymysły.

IV. Równie żywą dyskusyę wywołał referat tow. Stanisława Grunerta o „Konsumie ludowym“. Tow. Grunert, przewodniczący rady nadzorczej konsumu, przedstawił stan konsumu, podnosząc konieczność żywszego poparcia, gdyż sama zapobiegliwość zarządu nie potrafi skutecznie zwalczać lichwy graizlerników, jeśli robotnicy nie pojmą znaczenia kooperatywy w praktyce życiowej. W dyskusyi przemawiali tow. dr Mantel i inni.

V. Sprawę „Domu Robotniczego“ omówił poseł dr Lieberman. Zwózka materyałów na zakupiony plac już jest w pełnym toku. Budowa rozpocznie się z wiosną b. r. tak, iż przyszłe zgromadzenie doroczne niezawodnie obradować będzie w Domu Robotniczym, który będzie chwałą proletaryatu przemyskiego, a boleścią wrogów.

VI. Potem złożył tow. Siegman sprawozdanie z funduszów partyjnych; tow. Mandel zdał sprawę z zarządu lokalu partyjnego.

VII. Po przyjęciu do wiadomości przedłożonych sprawozdań i udzieleniu ustępującemu komitetowi miejscowemu absolutoryum przystąpiono do wyboru nowego komitetu partyjnego. Nad propozycyami komisyi matki (Kanafocki, Piesko, Popiel, dr Mantel i Wolański) rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos: tow. J. Krzak, Piesko, Mandel.

W skład nowego komitetu zostali wybrani następujący towarzysze: Bolesław Branowitzer, Aleksander Bulwiński, Józef Chomiak, Mikołaj Delewin, Adolf Goldfarb, Władysław Końśki, Franciszek Mikruta, Aleksander Mandel, dr Józef Mantel, Michał Oesterreicher, Jan Olearczyk, Antoni Piesko, Józef Szlam, Józef Siegman, Stanisław Wójcik, Wojciech Wolański, Franciszek Wonsch, Mikołaj Kanafocki. Nadto wchodzą w skład komitetu partyjnego towarzysze delegaci „Konsumu ludowego“ oraz „Robotniczej spółki oszczędności i pożyczek“.

VIII. Zgromadzenie partyjne, które miało przebieg bardzo poważny i odznaczało się nastrojem prawdziwie uroczystym, zakończyło się uchwaleniem wniosku tow. K. Korskiego o powołaniu do życia partyjnej szkoły agitatorów, poczem tow. Schlam okrzykiem na cześć partyi zamknął obrady.

Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ opuścili towarzysze o godz. 11½ — po cztery i pół godzinnych obradach — salę zgromadzenia.

KRONIKA.

Kraków, 15 lutego.

Nowiny krakowskie.

Wisła stanęła. Skutkiem silnych mrozów Wisła wczoraj wieczorem zupełnie zamarzła — po raz pierwszy tej zimy — tak, że można po lodzie przejść.

Budżet m. Krakowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na którem ukończono obrady nad budżetem na r. 1911. Komisya uchwaliła dział II (zarząd majątku miejskiego), dział IV (zarząd długu miejskiego), budżet inwestycyjny, budżet miejskiej fabryki wyrobów betonowych, budżet wodociągowy, budżet gazowni i budżet elektrowni. Wkońcu wybrała komisya generalnym referentem budżetu radcę Federowicza.

Teatr ludowy pod dyrekcyą p. Rygiera będzie dawał przedstawienia do 31 marca. Część trupy wyjedzie 1 marca do Lwowa, gdzie p. Rygier wynajął salę w „Domu katolickim“ na przedstawienia. W kwietniu trupa wyjedzie na prowincyę, a od maja będą przedstawienia się odbywały w parku Krakowskim. P. Rygier ma zamiar własnym kosztem wystawić budynek teatralny i czeka tylko, aby gmina przeznaczyła odpowiedni grunt. Nowy teatr stanie kosztem 150.000 K, a przeznaczony będzie na 1500 widzów. P. Rygier ma nadzieję, że do jesieni b. r. nowy budynek będzie ukończony.

„Zamach“ na dra Lea. Jedno z pism miejscowych podało wczoraj wiadomość o planowanym na prezydenta dra Lea „zamachu“. Sprawa przedstawia się tak, że wczoraj w południe zgłosił się do prezydenta pewien umysłowo chory człowiek i prosił o wzięcie go w obronę przed rzekomo grożącymi mu wrogami. O „wyroku śmierci“ niema mowy, bo chory o czemś podobnem wcale nie wspominał.

Samobójstwo. Zatrudniona w aptece w Nowej Wsi farmaceutka Z fia Kałyńska, córka nadradcy sądowego, zażyła wczoraj wieczór trucizny i mimo pomocy pogotowia ratunkowego umarła.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego stanął wczoraj czeladnik ślusarski Stanisław Putanowicz z Piasków Wielkich, oskarżony o zabójstwo. Dnia 29 października r. r. na drodze z Piasków do Kosocic przyszło do kłótni między kilku młodymi ludźmi, w ciągu której Putanowicz pobił Stanisława Markuta. Gdy ten w obronie własnej strzelił z rewolweru, Putanowicz zadał mu nożem kilka ran w szyję, wskutek czego Markut wkrótce zmarł. Putanowicz bronił się tem, że działał w obronie życia, ale świadkowie zaprzeczyli temu, określając go jako znanego awanturnika.

Trybunał zasądził go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Przejechanie. U zbiegu ulic Dietlowskiej i Krakowskiej przejechał wczoraj dorożkarz 48 letnią zarobnicę, Ewę Nowacką. Pogotowie opatrzyło ciężko potłuczoną.

Pożar. Dziś rano wezwano straż pożarną na Rynek główny l. 12 do składu mebli p. Gottlieba, gdzie od lamy zajęła się podłoga; straż natychmiast pożar ugasiła.

— **Z teatru miejskiego.** W komedyi Xanrofa i Chancel'a: „Książę małżonek“ rolę tytułową objął p. Leszczyński. Inne ważniejsze postacie komedyi odtworzą pp.: Jarszewska (Leona, królowa Korkonii), Słubicka (Prudencya, jej ciotka), Mielnicki (eks-król Ingromanii), Jednowski (kanclerz), Maryański, Stanisławski, Senowski, Krysińska, Górska, Zarzycka, Turowiczówna, Sokolicz, Szymborski, Szczurkiewicz, Puchalski, Jarmiński, Nowicki, Marczewski, Judeyko, Bojnarowski i w. i.

— **Staraniem „Spójni“** w piątek 17 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Kleina (Gertrudy 6) odbędzie się odczyt A. Rubinsteina na temat: „Antysemityzm postępowy, a socyalizm“. Po odczycie dyskusya. Cena biletów: miejsca siedzące po 1 K i po 50 h, wstęp 30 h, dla członków „Spójni“ 20 h.

— **Zgubiono** zegarek damski z łańcuszkiem koralikowym. Znalazca zechce się zgłosić do redakcyi „Naprzodu“.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Środa: „My artyści“ (popularne).
Czwartek: „Ścieżki cnoty“.

Repertuar teatru ludowego

Środa: „Krowoderskie zuchy“ (po raz 50 — benefis p. Turskiego).
Czwartek: „Krowoderskie zuchy“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we czwartek o godz. 7 wieczorem: dr K. Wójcik: „Geologiczne dzieje ziem polskich“ (z cyklu: „Ziemie polskie“).

Nowiny lwowskie.

Kobieta-szpieg. Ślub Weberównej z rotmistrzem von Struve nie odbył się jeszcze w więzieniu. Stwierdzono, że rotmistrz Struve jest synem wysokiego urzędnika trybunału sądowego w Warszawie. Brat aresztowanego jest prokuratorem, który obecnie oskarża w słynnym procesie o otrucie Buturlina.

„Kuryer lwowski“ donosi z Tarnowa ciekawe szczegóły o aresztowanym tam Gawryłowiczu. Gawryłowicz nie został odstawiony do Lwowa, lecz siedzi w więzieniu tarnowskiem za oszukańcze bankructwo. Dopiero za 14 dni skończy odsiadywanie kary. Tymczasem w sprawie szpiegostwa przesłuchuje go sędzia śledczy w więzieniu; potem dopiero odstawiony będzie do Lwowa. Aresztowany Gawryłowicz ma brata, który stale mieszka w Rosyi, ale bardzo często przyjeżdżał do Tarnowa końmi; stawał zwykle w hotelu „pod dębem“, miewał konferencye i konszachty z aresztowanym przez dzień, a wieczorem wracał końmi przez Szczucin do Królestwa. Do granicy często odwoził go brat. Każdorazowy przyjazd wozem, nie koleją, konszachty i powrót zawsze w nocy wzbudziły podejrzenia. Po aresztowaniu Gawryłowicza brat z Królestwa przyjechał znów do Tarnowa, ale się zaraz ulotnił. Jak się zdaje i brat jest zawikłany w szpiegowską aferę.

Z zaboru rosyjskiego.

Echa zbrodni jasnogórskich. Dzienniki warszawskie donoszą: Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego wyznaczono komitet z obywateli miejscowych, którego zadaniem będzie kontrolowanie funduszów klasztornych.

Komitet ten składają pp.: rejent Małkowski, Ignacy Tomczyk i Dominik Klepacki.

W zeszłym tygodniu członkowie komitetu wraz z naczelnikiem powiatu przybyli na Jasną Górę, gdzie bawili przez kilka godzin, zapoznając się z manipulacyą finansową klasztoru.

Ze świata.

Masowa deputacya szynkarzy w Wiedniu. 2000 przeważnie żydowskich szynkarzy, którzy w nocy przybyli z Galicyi, wczoraj przed południem udali się przed gmach pocztowej Kasy oszczędności, poczem wysłali deputacyę do ministerstwa handlu. Deputacya przedłożyła ministrowi handlu życzenia. Deputacyę przyjęli razem ministrowie Weiskirchner i Zaleski. Deputacya powróciła potem na Ringstrasse do zebranych tam, poczem wszyscy udali się przez Ringstrasse do zamku cesarskiego, gdzie pochód się zatrzymał. Posłowie z kilku szynkarzami udali się do kancelaryi gabinetowej i wręczyli dyrektorowi kancelaryi adres do cesarza. Pochód udał się następnie przed parlament, gdzie deputacya została przyjętą przez prezesa Koła polskiego dra Łazarskiego. Po południu odbyły się dwa masowe zgromadzenia. Podczas zdawania sprawy z przyjęcia u dyrektora kancelaryi gabinetowej zgromadzeni wznosili okrzyki na cześć cesarza. Komitet poselski z 5 członkami deputacyi uda się do Budapesztu, aby przedłożyć prezydentowi gabinetu bar. Bienerthowi prośbę szynkarzy. Wkońcu przyjęto rezolucyę wyrażającą oczekiwanie, że władza centralna ze względu na straszne położenie wielu galicyjskich szynkarzy przez stworzenie postanowień przejściowych da im możność utrzymać nadal chociaż niedostateczną egzystencyę.

W południe deputacye masowe odjechały z powrotem.

TELEGRAMY

z dnia 15 lutego.

Delegacya austryacka.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej poseł Stanek postawił wniosek, aby obrady nad żądaniami wojskowemi odroczyć do jesieni, gdy będą uchwalone konieczności ludowe i plan finansowy.

Poseł tow. Ellenbogen postawił wniosek o przekazanie sprawy budowy floty parlamentowi i o porozumienie się z Włochami co do rozbrojenia.

W dyskusyi zabrał głos poseł Petelenz, który po wskazaniu na konieczności ludowe przyszedł do rezultatu, że musi głosować za żądaniami wojskowemi.

W głosowaniu wnioski Stanka i Ellenbogena odrzucono.

Budapeszt. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej ukończyła dziś dyskusyę szczegółową nad etatem marynarki. Głosowanie odbędzie się po przedłożeniu sprawozdania subkomitetu dla dostaw wojskowych.

Nastąpiła dyskusya nad ordinarium wojskowem.

Minister wojny Schoenaich oświadczył, że w myśl wyrażonych wczoraj życzeń gotów jest przedłożyć kontrakty zawarte co do transakcyj koszarowych w Wiedniu.

Sejm pruski.

Berlin. (Biuro Wolffa). Podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych użalał się poseł Trąmpczyński nad samowolnem i bezprawnem stosowaniem ustawy o stowarzyszeniach. Co wskutek tego ludność polska wycierpieć musi, nie da się opisać. Organa administracyjne, naczelnicy urzędów, landraci ignorują nietylko jasne przepisy ustawy, ale nawet rozstrzygnięcia najwyższego trybunału administracyjnego. Szykanuje się polską ludność bez przyczyny. Landraci nie potwierdzają polskich właścicieli dóbr jako wykonawców władzy policyjnej w obszarach dworskich. Mowca uskarżał się dalej na przekręcanie polskich nazw miejscowości, którego dopuszcza się prezydent rządu.

Katastrofy kolejowa.

Paryż. Pociąg ekspresowy, który wyjechał w południe z Paryża, zderzył się koło Angers z pociągiem towarowym. — Obydwa pociągi padły ofiarą pożaru, jaki wybuchł po zderzeniu. Dotąd wydobyto z pod gruzów 8 zwłok. Wiele osób jest rannych.

Paryż. Z Courville donoszą: Katastrofa kolejowa nastąpiła o godz. 6·15; pociąg pospieszny, który jechał z Paryża do Brest z szybkością 80 km. na godzinę, najechał na pociąg towarowy. Wiele wagonów zdruzgotanych; kilka wagonów stanęło w płomieniach. Najwięcej ucierpiał wagon restauracyjny. Dotąd wydobyto 10 trupów i 10 rannych. Zachodzi obawa, że pod gruzami znajdują się jeszcze trupy. Ci, którzy nie stracili życia przy zderzeniu pociągów, zginęli w płomieniach. Minister robót publicznych przybył o północy na miejsce wypadku.

Bethune. Z powodu gęstej mgły zderzyły się dwa pociągi robotnicze. 2 robotników zginęło, 20 odniosło rany.

Zaburzenia na uniwersytetach rosyjskich.

Petersburg. Wrzenie na tutejszym uniwersytecie trwa dalej. Sale wykładowe obsadziła policya. Studenci przeszkadzają wykładom. Kilku profesorów odmówiło wygłaszania wykładów.

Tomsk. Słuchacze tutejszego uniwersytetu postanowili strejkować do 1 marca.

Dżuma.

Charbin. Onegdaj zmarło na dżumę 20 Chińczyków. Generał-major okręgu amurskiego zapowiedział wydalenie 4000 Chińczyków z dystryktów Mikolskiego i Chabarowska. Liczba wypadków w Fudżyadzan spadła; wczoraj było tam tylko 43 wypadków dżumy. Dotąd spalono tam 7000 zwłok.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Odwołanie odczytu.** Zapowiedziany na czwartek 16 b. m. odczyt w Związku stow. rob. w Krakowie K. Czapińskiego „o domach robotniczych“ zostaje odłożony z powodu zgromadzenia Związku stow. rob. Odczyt odbędzie się w następny czwartek.

* **Zarząd Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie** zwołuje walne zgromadzenie przedwyborcze na czwartek 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem, a na poniedziałek 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem walne zgromadzenie, w razie braku kompletu o godz. 8 wieczorem, w lokalu Związku, Zwierzyniecka 10.

* **Posiedzenie wspólne Dyrekcyi i Rady nadzorczej Towarzystwa budowy Domu Robotniczego w Krakowie** odbędzie się we środę 15 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu Miejskiej Kasy chorych, Dunajewskiego 5.

* **Zgromadzenia kobiet** odbędą się:
w Czarnej Wsi we środę 15 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali p. Goldberga.

Wiadomości karnawałowe.

* **Zabawa grupy kafiarzy w Krakowie** odbędzie się w sobotę 18 b. m. w salach Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10, I. p.). Początek zabawy o godz 9 wieczór. Wstęp 70 h.

* **Związek centr. urzędników prywatnych i handlowców w Krakowie** urządza zabawę taneczną z kotylionem, która się odbędzie w sobotę 18 b. m. w sali Strzeleckiej (ul. Lubicz). Początek o godz 8½ wieczór. Muzyka wojskowa 100 p p. Bilet wstępu 3 K, familijny 10 K. Dla członków wstęp 2·50 K.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Nieodebrane przesyłki.

We wtorek, t. j. dnia 7 marca b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek. Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych.

PIERWSZE KRAKOWSKIE BIURO DLA KUPNA I SPRZEDAŻY „UNITAS“ KRAKÓW Karmelicka 23

załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, parcel budowlanych, domów i t. p., również pośredniczy w staraniu się o pożyczki hipoteczne jak też osobiste.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Poszukujemy chłopca do praktyki biurowej za zapłatą. Towarzystwo handlowe Irwing — Grodzka 60.

Miód pszczelny, patoka deserowy rarytas miodoborów z własnej pasieki, blaszanka 5 kg. kor. 6·20. Biały lipcowy kuracyjny 5 kg. kor. 7. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Zdolny czeladnik tapicerski znajdzie zaraz stałe zajęcie. Kraków, Rynek główny 13.

Lekcye zbiorowe języka niemieckiego po **4 kor.** miesięcznie od osoby, udziela łatwą metodą rutynowana w pedagogice studentka. Adres: ul. Zwierzyniecka 23, I. p. Marya Reinisch.

Najlepsza czekolada z fabryki **ADAMA PIASECKIEGO** Kraków ulica Długa 12 — Floryańska 2. Proszę żądać wszędzie.

Od państwa odłożone ubrania męskie jak n. p palta zimowe od **14 K** wyżej, ubrania marynarkowe od **14 K** wyżej. (Zakład wypożyczania ubrań od ubrania **3 K**). **Henryk Weinberger** Wiedeń I., Siegerstrasse Nr. **10** I-sze piętro. Telefon Nr. 9101.

Marmolady Morelową Owocową Wiśniową Malinową Poziomkową poleca **Wojciech Olszowski** w Krakowie, Mały Rynek. róg ul. Szpitalnej.

Mleczarnia „Zdrowie“ narożnik ul. Floryańskiej i św. Tomasza, podaje: **Ruskie pierożki** i inne leguminy z nabiału z sokiem lub śmietaną. **Mleko kwaśne** z ziemniakami lub z kaszą tatarczaną. **Pączki warszawskie wybornie lukrowane po 4 ct.** — Sala dla gości. — Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

Kto chce wyjechać do Ameryki za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej **B. Karlsbarga w Hamburgu,** Ferdinandstrasse 55 g. która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani.

Mleczarnia „Pistohl“ Koźma. Po objęciu mleczarni dóbr „Pleszów“, polecamy się nadal P. T. Odbiorcom, wykonywując wszelkie zamówienia punktualnie. Z poważaniem Zarząd Sebastyana 27.

Kasyerka uzdolniona, z kaucyą
Panna do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim,
Uczeń z dobrego domu
znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej
Jana Michalika, Floryańska 45.



Gdzie otrzymać **?** można najlepsze kalosze

Wszystkim, mającym oszczędność na względzie, polecamy znany w Krakowie **Rynek gł. 14,** nawiększy magazyn obuwia **ALFRED FRÄNKEL Sp. kom.** Zastępca: L. Steigler, gdzie najlepsze i najtrwalsze **kalosze i śniegowce** oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykatów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. **Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.**

Nieodwołalnie dnia 5 kwietnia 1911 ciągnienie
LOTERYI NA OGRZEWALNIE
1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 Koron.
Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5000, 1000 Koron nastąpi na żądanie wygrywającego **gotówką** po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranych.
Losy po 1 K do nabycia we wszystkich trafikach, kolekturach loter., kantorach wymiany i w biurze loteryjnem: Wiedeń, I., Goldschmiedg. 8.

NOWOJORSKA GERMANIA
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 36,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:
1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia połnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Dobry zegar pendułowy do sprzedania. — Wiadomość ul. Zielona 8, II. p. na prawo.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU
SKOROWIDZ HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY NA ROK 1911
Zawiera dokładny spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórza. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa:
Kraków, ul. św. Marka L. 21



Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
Zofia Biesiadecka Oświęcim.

Wszechświatowy instytut — Obcych Języków —
The Berlitz Schools w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Pracownia i magazyn
Robót ręcznych
oraz zakład rysowniczy
przyjmuje wszelkie roboty ręczne w zakres haftów wchodzące oraz udziela lekcyi haftów
„KAROLINA“
Kraków, ulica Grodzka l. 46, I. piętro.

Nie kupujcie nic tanego, by uśmierzyć
Kaszel
chrypkę, katar i zaflegmienie, kaszel kurczowy i koklusz, jak tylko bardzo smaczne
KAISERA KARMELKI PIERSIOWE z „Trzema Jodłami“.
5900 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą o dobrym skutku.
Pakiet 20 i 40 hal. Puszka 60 hal. Do nabycia w aptekach i drogueryach.

W konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo
SZKOLE TAŃCÓW KAROLA KOWALSKIEGO
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7 (parter oficyny)
przyjmuje się dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte. — Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyonatach, stowarzyszeniach i t. d. tak w miejscu jak i na prowincyi.
Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena.

KRACH w Wielkim Krakowie!
Pod nazwą **„MUZYKA“** otworzony został **Fabryczny skład GRAMOFONÓW** najnowszych systemów i płyt najsławniejszych artystów w wielkim wyborze
przy ulicy Gertrudy 24 Dom XX. Misyonarzy
Ceny nigdzie niebywałe.
Uprasza się o zwiedzanie składu bez przymusu kupna!

Związek Centralny Urzędników Pryw. i Handlowców w Krakowie urządza

ZABAWĘ TANECZNĄ Z KOTYLIONEM

która się odbędzie w sobotę dnia 18 lutego 1911 o godz. 8½ wieczór **w sali Strzeleckiej (ulica Lubicz).**

Muzyka wojskowa 100 p. p. ∵ Dla Panów strój wieczorowy. ∵ Bilet wstępu włącznie z podatkiem gminnym 3 K, dla członków 2 K 50 h., bilet familijny (4 osoby) 10 K ∵ Dochód przeznaczony na cele oświatowe Stowarzyszenia. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

POLSKA KAWIARNIA w WIEDNIU
VI. WEBGASSE 45 (róg Mariahilferstr. 111).
Śniadanie 16 hal. — Pieczywo własnego wyrobu. — Likiery oryg.-polskie. — Bilard i gazety polskie do dyspozycyi. — Polska obsługa.
Rendez-vous dla Polaków w Wiedniu.

TELEFON 710. TELEFON 710.

DRUKARNIA LUDOWA W KRAKOWIE, UL. FILIPA 11
SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ
WYKONUJE PO CENACH NISKICH WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE SZYBKO, GUSTOWNIE I STARANNIE

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1220).